

Sygn. akt I ACa 1272/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Romana Górecka

Sędzia SA Katarzyna Polańska – Farion (spr.)

Sędzia SA Bogdan Świerczakowski

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. G.

przeciwko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 kwietnia 2012 r.

sygn. akt I C 1124/11

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1272/12

UZASADNIENIE

B. G. wystąpił z żądaniem zasądzenia od Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zadośćuczynienia w kwocie 1 zł oraz złożenia oświadczenia o treści: „Oświadczamy, że będziemy traktować pana B. G. jak człowieka i zajmiemy rzetelnie się jego sprawą, którą do nas kierował”.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka wniosła o oddalenie powództwa w całości z uwagi na brak przesłanek uzasadniających udzielenie powodowi ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Sąd ten ustalił, że B. G. odbywa karę pozbawienia wolności. W latach 2010-2011 przysyłał do pozwanej pisma, w których wnioskował o zainteresowanie się postępowaniem prowadzonym w sprawie karnej oraz jego wpływem na sytuację podczas osadzenia. Pozwana początkowo odpowiadała na pisma powoda, jednak następne wystąpienia pozostały bez odpowiedzi; nie podjęto też wnioskowanej interwencji.

Przy powyższych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód nie wskazał rodzaju dóbr osobistych, których ochrony domagał się w procesie, ani nie wykazał naruszenia tych dóbr. Helsińska Fundacja Praw Człowieka jako instytucja prywatna została powołana do monitorowania przestrzegania praw człowieka, nie zaś do interweniowania we wszystkich zgłoszonych jej przypadkach. Pozwana odpowiedziała powodowi na jego początkowe pisma, a dopiero kolejne pozostały bez odpowiedzi. Powód nie twierdził, by forma pism pozwanej była niewłaściwa, stąd nie zachodziła potrzeba badania treści udzielonych odpowiedzi. Skoro zatem pozwana nie miała obowiązku działania w sprawie powoda, jej zaniechanie nie można uznać za bezprawne.

W apelacji od powyższego orzeczenia powód wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie uwzględnienie powództwa. Zarzucił złą interpretację art. 23 - 24 k.c. przez przyjęcie braku podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanej, która nie podjęła interwencji w zgłoszonej sprawie i nie udzieliła odpowiedzi. Ponadto wskazał na naruszenie przepisów proceduralnych przez zbyt szybkie rozpoznania sprawy (rozprawa trwała 15 minut) i brak w aktach delegacji do sądu okręgowego dla sędziego sądu rejonowego przewodniczącego rozprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Podkreślenia wymaga w pierwszej kolejności, iż procesie cywilnym obowiązuje zasada związania sądu granicami żądania i jego podstawy faktycznej. Sąd nie może zatem zasądzić czegoś innego niż żądał powód albo na innej niż podawana przez niego podstawa faktyczna powództwa. Zakaz wypływający z art. 321 k.p.c. nie obejmuje natomiast podstawy prawnej. Sąd obowiązany jest odnieść się do różnych konstrukcji prawnych, ale tylko dopuszczalnych na tle zaprezentowanych przez powoda faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 roku, I CKN 902/00, Lex nr 54537).

W rozpatrywanym przypadku powód domagał się zapłaty zadośćuczynienia oraz zamieszczenia oświadczenia, które ujmowane są w prawie cywilnym jako formy kompensaty uszczerbku o charakterze niemajątkowym. Usytuowanie dodatkowo skutków zachowania pozwanej w płaszczyźnie dóbr osobistych uzasadniało rozpoznanie sprawy na gruncie wskazanego przez sąd I instancji art. 24 k.c. i art. 448 k.c. Zadośćuczynienie przysługuje wprawdzie poszkodowanemu również w sytuacjach objętych unormowaniem zawartym w art. 445 k.c., jednakże ten ostatni przepis warunkuje przyznanie odpowiedniej sumy pieniężnej stwierdzeniem opisanego w art. 444 § 1 k.c. uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Na zaistnienie tego rodzaju konsekwencji zaniechania pozwanej skarżący nie powoływał się (nawet w sferze przemijającego rozstroju zdrowia) i nie podejmował próby ich udowodnienia. W ramach zakreślonych w pozwie okoliczności faktycznych i przy zaprezentowanym materiale dowodowym, nie było też dostatecznych podstaw do konstruowania odpowiedzialności pozwanej - deliktowej lub kontraktowej - za szkody o charakterze majątkowym, a powstanie tego rodzaju szkód nie stało się w ogóle oparciem dla zgłoszonego roszczenia.

Ograniczając w tej sytuacji rozważania do cywilistycznej ochrony dóbr osobistych uregulowanej w art. 23 - 24 k.c. i uzupełniając w art. 448 k.c. stwierdzić należy, iż zasadniczą przesłanką uwzględnienia powództwa było ustalenie naruszenia dobra osobistego. W tej mierze obowiązek dowodowy spoczywał na powodzie, zgodnie z wyrażoną w art. 6 k.c. ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym. Rzeczą więc powoda było przytoczenie i dowodowe umocowanie twierdzeń faktycznych, w stopniu pozwalającym na ustalenie, iż zachowanie pozwanej godziło w określone dobro osobiste. Wymaga przy tym zaznaczenia, że dostateczną miarą nie jest tu subiektywne odczucie poszkodowanego, jego indywidualna wrażliwość i oceniane z jej perspektywy zakłócenie spokoju psychicznego czy osłabienie sprawności organizmu. Istotne są kryteria obiektywne, konsekwencje powszechnie wiązane z danym zachowaniem.

W świetle art. 23 k.c. dobra osobiste to w szczególności: zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Analiza tych przykładowo wymienionych przez ustawodawcę dóbr wskazuje, iż chodzi

o pewne wartości niematerialne, ściśle związane z osobowością człowieka, decydujące o jego byciu, pozycji, będące przejawem jego odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane w danym systemie prawnym (por. Kodeks cywilny. Komentarz pod redakcją E. Gniewka, Wydawnictwo C. H. Beck Warszawa 2006, str. 56). Jest oczywiste, że w granicach tak pojmowanego dobra osobistego mieści się przywoływane obecnie przez skarżącego prawo do czci. W orzecznictwie sądowym wielokrotnie zwracano uwagę, iż dobro to obejmuje zarówno wewnętrzne wyobrażenie człowieka o sobie, jak i to, jak (w jego odczuciu) postrzegają go inni. Innymi słowy, godność osobista jest wewnętrznym przekonaniem człowieka o swoim moralnym i etycznym nieposzlakowaniu, zaś dobre imię - wyrazem pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06, Lex nr 308851). Do naruszenia w/w dóbr dochodzi najczęściej poprzez ubliżenie komuś, obraźliwe zachowanie, pomówienie o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Biorąc pod rozwagę ten obiektywny miernik nie sposób uznać, że ustalone w toku procesu zaniechanie pozwanej, mogło być rozpatrywane w kategoriach zachowania naruszającego ujmowane w powyższy dobro osobiste. Przyjęty sposób procedowania, przy podjętej na początkowym etapie korespondencji i wyjaśnieniu stanowiska pozwanej, nie wskazuje na zarzucane zlekceważenie wniosków powoda, postawienie go w upokarzających okolicznościach i przez to uchybienie jego elementarnemu poczuciu bezpieczeństwa prawnego w stopniu pozwalającym na przyjęcie naruszenia godności. Dodać można, że motywacja zawarta w treści pism pozwanej nie wchodziła w zakres podstawy faktycznej zgłoszonego roszczenia, a to czyniło zbędnym badanie czy nie wykracza ona poza niezbędne ramy, nie zawiera niewłaściwych pod względem formy ocen właściwości lub postępowania powoda, bądź nie posługuje się stwierdzeniami, które mogłyby godzić w cześć skarżącego.

Nie pozbawione słuszności okazały się również argumenty pozwanej wskazujące na brak bezprawności zachowanie pozwanej. Okoliczności zwrócenia się o pomoc do pozwanej zostały przedstawione przez powoda bardzo ogólnie, niemniej trudno z nich wyprowadzić podstawę do formułowania konkretnego obowiązku zastosowania środków przewidzianych w kodeksie postępowania karnego (por. art. 90 – 91 k.p.k.) lub kodeksie karnym wykonawczym (por. art. 38 k.k.w. czy art. 42 k.k.w.). Z powołanych przepisów wynikają dla organizacji społecznych uprawnienia do działania na rzecz oskarżonych czy skazanych, jednak potrzeba skorzystania z nich podlega każdorazowo ocenie właściwych organów tych organizacji. W samym fakcie zaniechania wnioskowanej interwencji nie sposób więc upatrywać naruszenia prawa. W stanie sprawy nie ma też dostatecznych podstaw do stwierdzenia naruszenia tego rodzaju zachowaniem zasad współżycia społecznego.

Nie zasługują na podzielenie zgłoszone w apelacji zarzuty proceduralne.

Można się wprawdzie zgodzić ze skarżącym, iż sprzeczność składu sądu z przepisami prawa zachodzi w razie przewodniczenia składowi sądu w sądzie okręgowym przez delegowanego sędziego sądu rejonowego, jeżeli sędzia ten nie posiadał delegacji i upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przewidzianych w art. 77 § 1 pkt 1 oraz art. 46 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.), jednak dokumenty załączone do akt sprawy zarzutu w tej mierze nie potwierdzają. Wynika z nich, że sędzia, który prowadził postępowanie oraz wydał zaskarżony wyrok uzyskał delegację Ministra Sprawiedliwości do orzekania w Sądzie Okręgowym w Warszawie łącznie na okres od 1 sierpnia 2011r. do 31 stycznia 2013r., z prawem przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych w tym sądzie w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników oraz w składzie jednego sędziego (por. k. 96 – 98). Zważywszy na datę wpływu pozwu oraz datę wydania orzeczenia nie może budzić wątpliwości, iż okres delegacji obejmował w/w okres. Tym samym nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. nie zachodziła.

Gdy chodzi o czas trwania rozprawy trzeba podkreślić, iż przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzają ścisłych ram czasowych rozpoznania sprawy. Z art. 224 § 1 k.p.c. wynika, że zamknięcie rozprawy następuje po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom. Zapis protokołu rozprawy z 23 kwietnia 2012r. nie wskazuje, by warunkom z cytowanego przepisu uchybiono; stanowisko zajął obecny na rozprawie pełnomocnik

pozwanej, żadnych zaś wniosków dowodowych strony nie zgłaszały. Wskazywana obecnie potrzeba przeprowadzenia dowodu z zeznań stron nie była podnoszona w toku procesu przed sądem I instancji . W apelacji również nie sprecyzowano wyjaśnieniu jakich okoliczności faktycznych dowód ten miałby służyć. Dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny i stanowi jedynie formę uzupełnienia postępowania dowodowego w wypadku, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 299 k.p.c.). Nie jest jego rolą, wbrew temu, co zdaje się wywodzić skarżący, umożliwienie stronie osobistego odniesienia się do twierdzeń i wywodów strony przeciwnej. Powód otrzymał odpis odpowiedzi na pozew w dniu 16 marca 2012r. , wraz z zawiadomieniem o terminie rozprawy, do dnia rozprawy mógł więc zająć stanowisko na piśmie, podjąć próbę obalenia linii obrony zaprezentowanej w powołanym piśmie pozwanej, w tym zgłosić nowe twierdzenia oraz umocowujące je wnioski dowodowe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.